

Historia podnoszenia ciężarów w Dobrym Mieście cz.4

Tadeusz Gulbicki

Tadeusz Gulbicki przyjechał do Dobrego Miasta latem 1968 roku spod Ornety z rodzicami oraz braćmi Bogusławem i Romanem. Tak jak większość swoich rówieśników aktywność fizyczną zaczynał od podwórka. Już jako kilkunastoletni chłopak, biegał skakał, podnosił nietypową sztangę na swoim podwórku. Po przyjeździe do Dobrego Miasta poszedł do klasy ósmej Szkoły Podstawowej nr 2. Tam wychowaniem fizycznym zajmował się Bolesław Soroko – nauczyciel bardzo zaangażowany w rozwój fizyczny młodzieży.

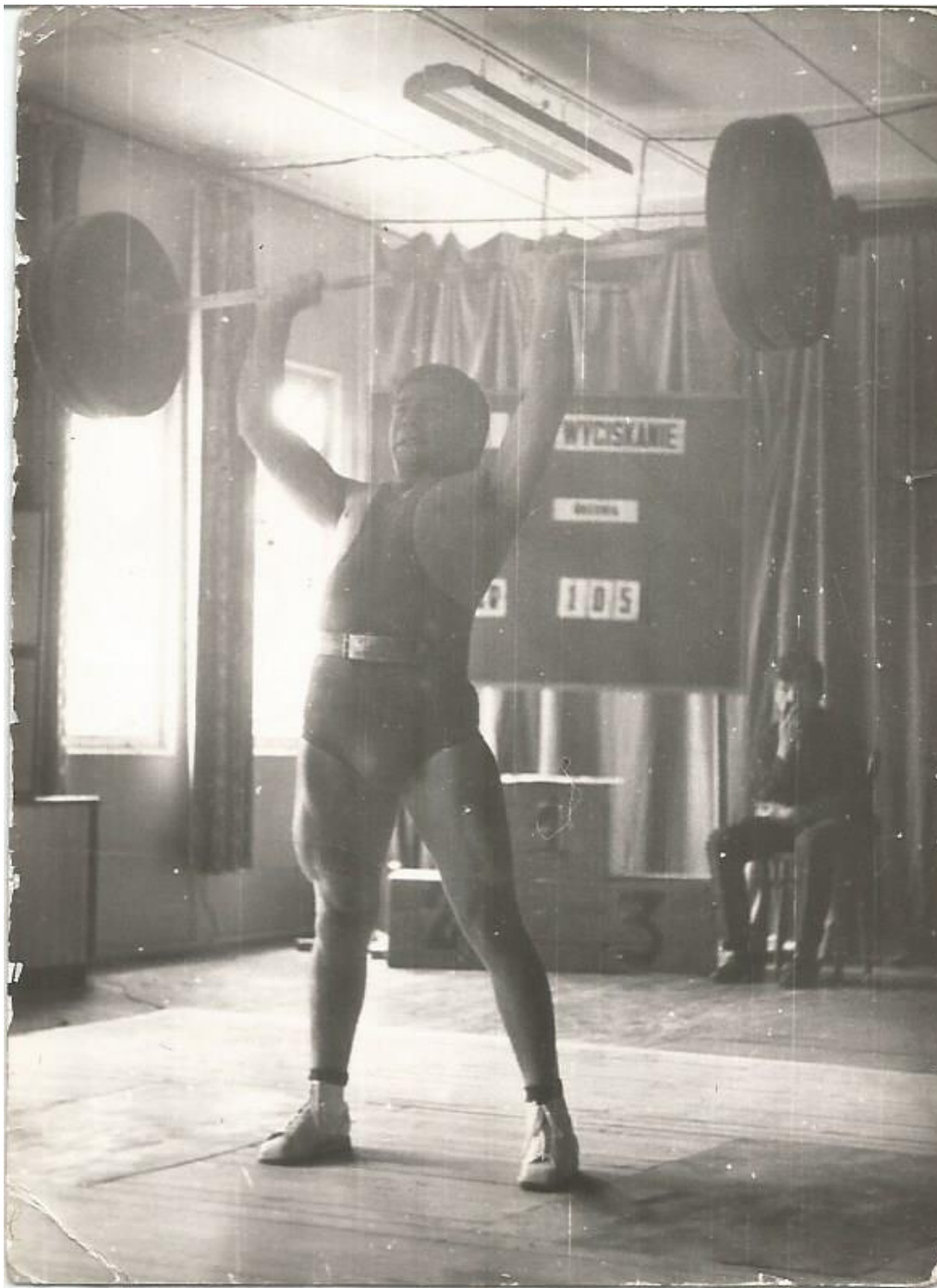


Fot.1. Tadeusz Gulbicki na podwórku podnosi nietypową sztangę. W tle młodszy brat Bogusław Gulbicki, później doskonały dobromiejski siatkarz.

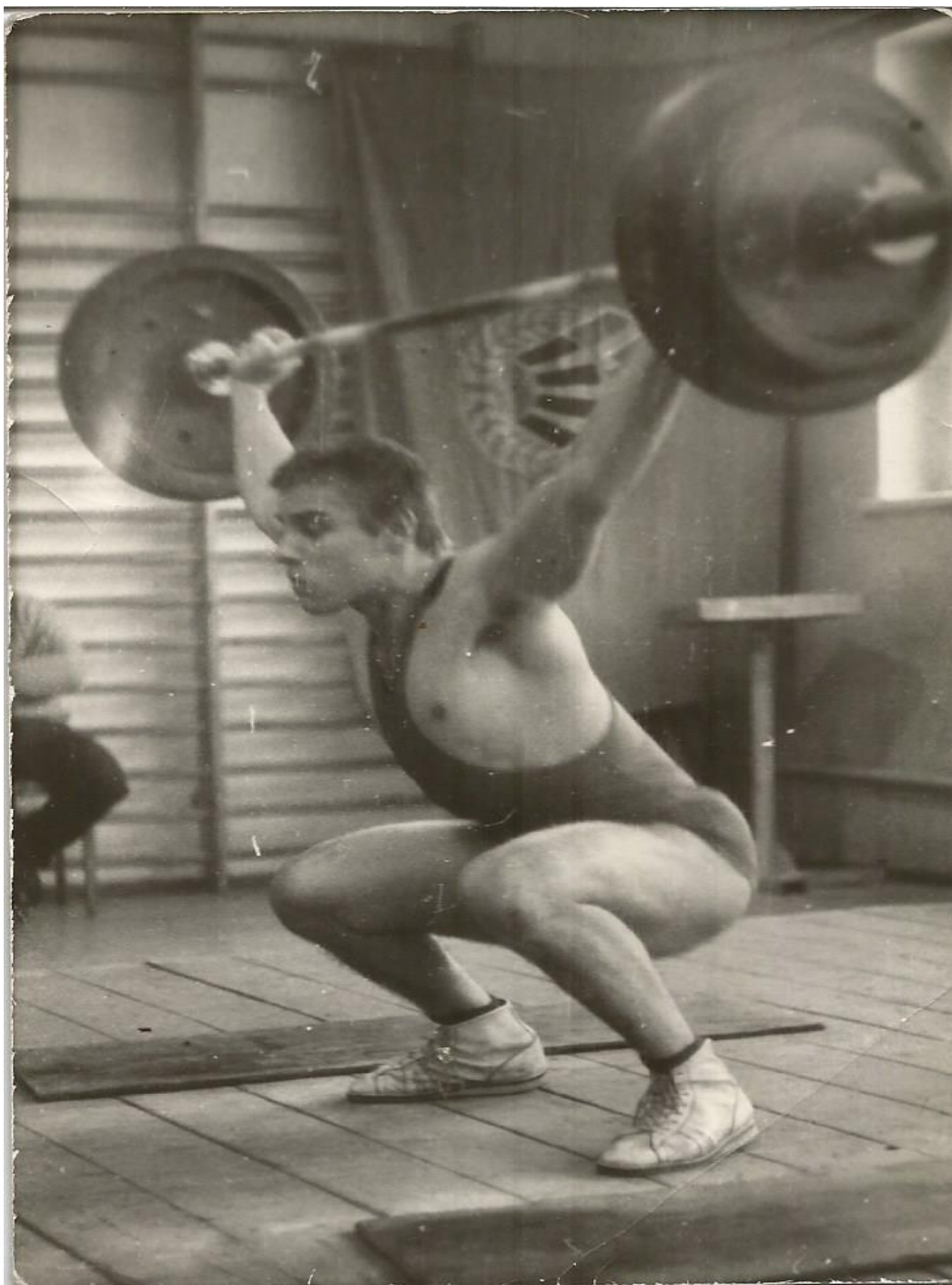
Soroko zachęcił Tadeusza do uprawiania lekkiej atletyki. Tadeusz pilnie uczestniczył w zajęciach wychowania fizycznego. Biegał i skakał coraz lepiej. W maju 1969 roku uczestniczył w mistrzostwach województwa klas ósmych, na których zajął trzecie miejsce w skoku w dal wynikiem 5,73 m oraz trzecie miejsce w biegu na 100 m. Po skończeniu „podstawówki”, ważnym momentem w jego życiu okazała się wizyta w sierpniu 1969 r. w Szkole Podstawowej nr 1, gdzie na holu przed salą gimnastyczną stał pomost do podnoszenia ciężarów, na którym właśnie trenował Eugeniusz Falkiewicz. Tadeusz stał jakiś czas oparty o futrynę drzwi i przyglądał się popisom uznanego już nie tylko w Dobrym

Mieście zawodnika podnoszenia ciężarów. Pan Eugeniusz zmagał się z ciężarem 100 kg. W pewnym momencie widząc zainteresowanie Tadeusza zwrócił się do niego zapytaniem, czy nie chciałby spróbować. Tadeusz lekko zażenowany i niepewny odparł, że spróbuje. Podszedł pod sztangę leżącą na stojakach, lekko się schylił, sztangę położył na karku, podniósł zdejmując ze stojaków, trzy razy przysiadł, trzy razy wstał, położył sztangę na stojaki i bez słowa odszedł. Pan Eugeniusz wyraźnie zaskoczony tą sytuacją zawiadomił Andrzeja Kubińskiego, że jakiś młokos z Dobrego Miasta z ciężarem 100 kg trzy razy przysiadł i wstał. Tadeusz miał wówczas 15 lat. Andrzej Kubiński odnalazł wkrótce poszukiwanego i zaproponował wspólne trenowanie podnoszenia ciężarów. Tadeusz Gulbicki z chwilą podjęcia nauki we wrześniu 1969 roku w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Olsztynie, równocześnie zaczął treningi w Dobrym Mieście. Z tego okresu z przyjemnością wspomina wspólne treningi z rówieśnikiem w podnoszeniu ciężarów Henrykiem Gałązka i starszymi kolegami - Krzysztofem Jankowskim, Andrzejem Kubińskim i Stanisławem Gałązką. Starsi koledzy i Henryk, który już dobrze sobie radził na pomoście, jako pierwsi udzielali cennych uwag i wskazówek. Tadeusz przykładał się do treningów i osiągał coraz lepsze wyniki. Jednak w zawodach nie brał udziału. Po skończonej dwuletniej „zawodówce”, w 1971 roku za namową braci Jana i Stanisława Gałązków wyjechał do Gdańska. Najstarszy z braci Gałązków - Jan po skończonych studiach został pracownikiem znanej firmy „Hydrobudowa” w Gdańsku. W 1969 roku zaprosił do siebie brata Stanisława, po nieporozumieniach jakie wynikły z reprezentowaniem przez Stanisława barw klubu „Zjednoczeni” Olsztyn. Bracia Gałązkowie zaopiekowali się Tadeuszem. Udzielili niezbędnej pomocy na początku w przygotowaniu się do egzaminów do Technikum Budowlanego, później w nauce, treningu i w podjęciu pracy. Wkrótce trójka przyjaciół trenowała i reprezentowała barwy „Lechii” Gdańsk. Tadeusza trenował Janusz Więć. Tadeusz dobrze wspomina tę współpracę i to że trener wspierał go w sprawach życiowych. W Gdańsku Tadeusz miał doskonałe warunki do rozwijania swojego talentu oraz zdobycia zawodu i dobrej pracy. W tym czasie Jan Gałązka robił karierę w „Hydrobudowie” Gdańsk i szybko awansował na stanowisko kierownicze. Zakład ten był głównym sponsorem Budowlanego Klubu Sportowego „Lechia” Gdańsk. Sekcja podnoszenia ciężarów posiadała znakomite warunki do trenowania na wysokim poziomie. W Dobrym Mieście w tym czasie nie było odpowiednich warunków do trenowania podnoszenia ciężarów. Jednak grupa dobromiejskich „zapaleńców” podnoszenia ciężarów trenowała na fali entuzjazmu nie patrząc na warunki. Na początku lat 70. trenowali we wspomnianym już holu SP1 mając do dyspozycji jedynie pomost i sztangę. Natomiast BKS „Lechia” Gdańsk zapewniał doskonałe wyposażoną siłownię i zaplecze. Zawodnicy korzystali z sauny, masaży i dożywiania. Regularnie uczestniczyli w obozach kondycyjnych organizowanych w ośrodku wypoczynkowym „Hydrobudowy” w miejscowości Borsk nad jeziorem Wdzydze. Sponsor fundował wyjazdy zagraniczne na zawody do NRD, Rumunii i Bułgarii. W takich warunkach

Tadeusz Gulbicki rozwijał swój talent i uzyskiwał coraz lepsze wyniki.



Fot.2 W barwach BKS „Lechia” Gdańsk w 1972 r. podczas wyciskania.



Fot.3. Gdańsk 1973 r. Tadeusz Gulbicki podczas rwania.

W tym samym czasie do „Lechii” Gdańsk dołączył trzeci z braci Gałązków – Henryk. Na co dzień Henryk trenował w Dobry Mieście a w zawodach uczestniczył jako zawodnik „Lechii”. Henryk Gałązka miał doskonałe warunki fizyczne do uprawiania ciężarów. Startował w wadze półciężkiej i osiągał dobre rezultaty. Tadeusz występował w wadze średniej. Obaj bardzo się lubili. Reprezentując barwy „Lechii” Gdańsk najczęściej spotykali się na zawodach i wzajemnie wspierali się. W latach 1973-1974 Tadeusz był najlepszym juniorem województwa Pomorskiego w wadze średniej. W 1973 roku zajął 3 miejsce w mistrzostwach Polski w Centralnej Rady Związków Zawodowych Koszalinie. Po skończonej szkole średniej Jan

Gałązka zaproponował Tadeuszowi pracę w „Hydrobudowie” Gdańsk oraz dalsze trenowanie w „Lechii”. Tadeusz zgodził się. Jako technik budowlany budował w Gdańsku nabrzeża portowe pod szwedzkie dźwigi KONE. Będąc już seniorem zdobywał kolejne tytuły w wadze średniej. Na początku 1975 roku zdobył 3 miejsce na mistrzostwach Okręgu Gdańskiego.



Fot.4 Marzec 1975 rok, podczas Mistrzostw Okręgu Gdańskiego.

We wrześniu 1975 roku wrócił do Dobrego Miasta do swoich kolegów, z którymi wcześniej trenował. Natomiast Stanisław Gałązka wrócił do Dobrego Miasta już w połowie 1973 roku i został trenerem sekcji podnoszenia ciężarów Klubu Sportowego „Warfama”, a zawodowo - kierownikiem Domu Stażysty. Sekcja podnoszenia ciężarów rosła w siłę. Do dyspozycji ciężarowców przystosowano barak socjalny po Warmińskim Przedsiębiorstwie Budowlanym w pobliżu Domu Stażysty. Warunki do trenowania poprawiły się. Zawodnicy dysponowali kilkoma pomostami i dobrym sprzętem oraz korzystali z szatni i natrysków. Zakład pracy wspierał trenujących swoich pracowników zapewniając im dożywianie oraz skracając czas pracy w dniach treningów. Przybyło kilku nowych obiecujących zawodników. Lepsze warunki trenowania oraz ambicja trenera i zaangażowanie zawodników dały efekty. Drużyna KS Warfama ciężarowców liczyła się w województwie i osiągała coraz lepsze wyniki. Tadeusz Gulbicki wracając do dobromiejskiego zespołu wzmocnił jego siłę. Wkrótce Tadeusz podjął pracę w „Warfamie” w Dziale Inwestycji. Z okazji XXX lecia „Warfamy” w Dobrym Mieście w 1976 roku zorganizowano turniej o puchar Prezesa Klubu KS „Warfama” Juliana Zamojskiego. W turnieju wzięli udział zawodnicy „Floty” Gdynia, „Zjednoczenia” Olsztyn i gospodarzy. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Ryszard Długosz ze „Zjednoczenia” Olsztyn z wynikiem 310 kg, a najlepszym zawodnikiem KS „Warfama” - był Tadeusz Gulbicki z wynikiem 250 kg. W następnym 1977 roku bardzo dużo wydarzyło się na pomostach i w życiu Tadeusza. Sekcja podnoszenia ciężarów trenowała intensywnie i brała udział w licznych

tego roku zawodach. Trener Stanisław Gałązka miał do dyspozycji 26 zawodników. Już na początku 1977 roku w sali widowiskowej Warmińskiej Fabryki Maszyn Rolniczych rozegrano mistrzostwa województwa w podnoszeniu ciężarów. Tadeusz Gulbicki z wynikiem 252,5 kg zajął 3 miejsce. Wynik ten dał Tadeuszowi II klasę sportową. W czerwcu dziesięciu dobromiejskich juniorów brało udział w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w Łodzi. Jednak najważniejszym wydarzeniem tego roku była walka ciężarówków KS „Warfama” o wejście do II ligi. Temu celowi trener Stanisław Gałązka podporządkował wszystkie plany treningowe i udział w zawodach. W 1977 roku rozegrano trzy turnieje o wejście do II ligi. Tadeusz uczestniczył we wszystkich. Najpierw rozegrano dwa rzuty lig międzywojewódzkich. KS Warfama rywalizowała z zespołami: „Zjednoczenie” Olsztyn, „Agrokompleks” Kętrzyn, „Pogoń” Łapy, „Dąb” Dąbrowa Białostocka i „Kociewie” Starogard Gdański. W rozegranych dwóch rzutach w marcu w Starogardzie Gdańskim i w czerwcu w Dobrym Mieście zwyciężali zawodnicy dobromiejscy. Tadeusz Gulbicki wygrywał w swojej kategorii w wadze średniej wynikiem 250 kg. Wynik zespołu dobromiejskiego z pierwszego rzutu nie był najlepszy, ponieważ jeden z zawodników spalił podrzut. Natomiast przed swoją publicznością zespół dobromiejski pokazał klasę wygrywając większość kategorii wagowych i uzyskał rekordowy wynik 3271 pkt. Był to nie tylko najlepszy wynik dobromiejskich ciężarówków, ale i wszystkich zespołów walczących o II ligę. Po zakończeniu rozgrywek na poziomie międzywojewódzkim, Polski Związek Ciężarów podsumował wyniki z wszystkich grup. Z podsumowania wynikało, że na startujących 50 drużyn zespół KS „Warfama” uzyskał doskonały trzeci wynik i możliwość udziału w turnieju barażowym o II ligę. Następnie dziesięć najlepszych zespołów podzielono na dwie grupy. Baraże zaplanowano w listopadzie w Ostrołęce i Wałbrzychu. Sześć zespołów z najlepszymi wynikami obu baraży uzyskiwało awans do II ligi. Aby osiągnąć cel trener Stanisław Gałązka intensywnie pracował ze swoimi podopiecznymi. 15 lipca zorganizował kolejny 2 tygodniowy obóz kondycyjny, na którym zawodnicy szlifowali formę. Nasz zespół musiał odbyć długą podróż autokarem do Wałbrzycha. Listopadowy wyjazd na Dolny Śląsk okazał się owocny. Zespół KS „Warfama” zajął 3 miejsce z dobrym wynikiem i uzyskał awans do II ligi. Wygrała „Legia II” Warszawa przed Radomką Radom. Awans ten wspólnie z Tadeuszem Gulbickim wywalczyli: Mirosław Włodarski, Henryk Gałązka, Edward Jankowski, Ryszard Kował, Lech Piejda, Jerzy Ozimek, Czesław Waszkiel, Ryszard Ramuś, Marek Suchocki i Stanisław Misiukiewicz. Był to wielki sukces małego warmińskiego miasta oraz Warfamy i ludzi takich jak – Dyrektor Naczelny Julian Zamojski, z-ca Dyrektora i prezes Klubu Sportowego „Warfama” Grzegorz Grono, kierownik produkcji i kierownik sekcji podnoszenia ciężarów Henryk Mazurek oraz trener Stanisław Gałązka. W 1977 roku w życiu Tadeusza miało miejsce ważne wydarzenie. 24 wrześniu ożenił się ze znakomitą dobromiejską koszykarką Haliną Kosiorowską. Wkrótce młode sportowe małżeństwo zamieszkało w Domu Stażysty. Po bardzo udanym 1977 roku dla sekcji podnoszenia ciężarów KS „Warfama”, rozpoczął się 1978 r. z nadziejami na kolejne sukcesy dobromiejskich zawodników tej dyscypliny sportu. Już w styczniu rozegrano mistrzostwa województwa w podnoszeniu ciężarów w Olsztynie, na których Tadeusz zajął 2 miejsce wynikiem 230 kg. (100 + 130).

Poniżej na fot.5 Wywiad z Tadeuszem Gulbickim w „Głosie Warfamy”, z lutego 1978 r.



Sylwetki sportowców

Tadeusz Gulbicki

W zakończonych przed miesiącem w Olsztynie indywidualnych mistrzostwach województwa w podnoszeniu ciężarów reprezentant Warfamy **Tadeusz GULBICKI**, uplasował się w wadze średniej na drugim miejscu, przegrywając o pięć kilogramów z **WILKIEM** (Zjednoczenie Olsztyn). **GULBICKI** uzyskał wynik gorszy o 25 kilogramów od aktualnego rekordu życiowego.

— Od dłuższego czasu — powiedział **Tadeusz GULBICKI** — odczuwam skutki kontuzji kolana. Nie mogę sobie pozwolić na bardziej intensywny trening, dlatego też wyniki u progu rozpoczynającego się sezonu nie są jeszcze najlepsze. Zresztą wszyscy zawodnicy biorący udział w mistrzostwach województwa wypadli poniżej swych umiejętności. Najważniejsze jednak, by szczyt formy uzyskać na rozgrywki o mistrzostwo II ligi.

Tadeusz GULBICKI jest pracownikiem Działu Inwestycyjnego

w „Warfamie”. Uprawianie ciężarów rozpoczął przed ośmioma laty. Pierwsze kroki stawiał pod okiem trenera **Stanisława GAŁĄZKI** w Dobrym Mieście, a następnie będąc uczniem Technikum Budowlanego w Gdańsku, występował przez cztery lata w barwach tamtejszej Lechii. W tym okresie zdobył dwukrotnie mistrzostwo Wybrzeża w kategorii juniorów, a w 1973 roku w Koszalinie wywalczył trzecie miejsce w mistrzostwach Polski juniorów CRZZ. W ubiegłorocznych zawodach o wejście do II ligi brał udział we wszystkich rzutach rozgrywek, zaliczając się do czołowych zawodników naszego klubu.

Aby zdobyć I klasę sportową **Tadeusz GULBICKI** musiałby uzyskać w dwuboju 265 kilogramów. Wierzymy, że stać go na taki rezultat, pod warunkiem jednak, że nie będzie odczuwał skutków kontuzji.

W marcu 1978 roku w Gdyni rozegrano pierwszy rzut rozgrywek II ligi. Niestety dla zespołu dobromiejskiego nieudany. Zwyciężyła „Legia II” Warszawa przed „Flotą” Gdynia, „Okęciem” Warszawa, i „Olimpią” Elbląg. Zawodnicy dobromiejscy lepsi byli tylko od zawodników z Nowego Dworu Gdańskiego. Tadeusz uzyskał wynik poniżej oczekiwań - 230 kg w dwuboju. Słaby występ w Gdyni nie napawał optymizmem przed kolejnym rzutem rozgrywek, który miał miejsce w Dobrym Mieście w dniach 3-4 czerwca 1978 roku. Drugoligowy debiut przed własną publicznością nie udał się. Kilku zawodników spaliło swoje boje, co spowodowało, że zespół dobromiejski zajął ponownie 4 miejsce. Do trzeciego rzutu rozgrywek drużyna dobromiejskich ciężarowców nie przystąpiła. W połowie 1979 roku trener Stanisław Gałązka zrezygnował z funkcji trenera sekcji ciężarów i w ten sposób sekcja przestała istnieć. Nie dało się pogodzić wyczynowego uprawiania podnoszenia ciężarów z codzienną pracą w „Warfamie”. Najlepsze wyniki, jakie osiągnął Tadeusz to 110 kg zarówno w wyciskaniu jak i w rwaniu oraz 145 kg a w podrzucie. W turnieju dobromiejskim Tadeusz nie wziął już udziału, ponieważ upomniasto się o niego wojsko. Trafił do miejscowości Grupa k.Grudziądz. Jesienią 1978 roku w Grudziądzu rozegrano zawody lekkoatletyczne pomiędzy ośmioma kompaniami. Dowódca kompanii Tadeusza poszukiwał zawodników do

konkurencji. Tadeusz zadeklarował, że może wystąpić w skoku w dal i w rzucie dyskiem. Dowódca spojrział na niego i powiedział, że się nie nadaje, bo jest za niski. Przed zawodami trenowali jego koledzy, którzy zapowiadali dobre wyniki. Jednak po paru skokach dowódca musiał zrezygnować z kilku optymistów i poprosił o tego małego. Na treningu i podczas zawodów Tadeusz wypadł dobrze. Startował w skoku w dal, który wygrał a w rzucie dyskiem był trzeci. Nagrodą był 8- dniowy urlop. Służbę wojskową skończył po ponad roku dzięki staraniom żony Haliny oraz trenerowi koszykówki Andrzejowi Szablińskiemu i jego żonie Maryli. Tadeusz wrócił do „Warfamy”, ale do Działu Zbytu, gdzie wkrótce został kierownikiem sekcji. Z „Warfamy” zwolnił się w 1984 roku i postanowił rozwijać swój biznes, żeby zarabiać większe pieniądze. Zaczął produkować pustaki i kręgi betonowe. Interes zamknął w 1990 roku bez spodziewanych większych zysków. Od 1990 roku zajął się handlem artykułami sportowymi, biurowymi, wędkarskimi, akwarystyką, rowerami i zabawkami w Dobrym Mieście. Najpierw na ul. Grudziądzkiej, a od 1992 roku przy rondzie w centrum miasta. Sklep ten funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Firma „GulSPORT” prowadzona od 30 lat przez małżonków Gulbickich ma dobrą markę i trzyma się dobrze, podobnie jak jej właściciele, którzy nadal są aktywni sportowo. W 2015 roku Halina z Tadeuszem zaczęli biegać w Dobromiejskim Klubie Biegacza „Odcisk”, prowadzonym przez Wojciecha Gajewskiego. Biegali dystanse 5 i 10 km. W roku następnym Tadeusz wziął udział w półmaratonie w Gdańsku. Co prawda nie zajął wysokiego miejsca, ale dobiegł do mety. Od roku 2017 oboje wystartowali w zawodach lekkoatletycznych masters na arenie krajowej i międzynarodowej. W 2018 roku w Mistrzostwach Polski +65, Tadeusz zajął 3 miejsce w pięcioboju klasycznym. W tym samym roku małżonkowie Gulbiccy startowali na Mistrzostwach Świata w Maladze (fot.6). Tadeusz biegł na 100 m. i skakał w dal a Halinka biegła na 8 km crossem. Tam zajęli dalsze miejsca. W 2019 roku Tadeusz zaliczył najwięcej startów. W Toruniu startował trzykrotnie. Na Mistrzostwach Polski w pięcioboju klasycznym na których zajął 2 miejsce (fot.7), później na Halowych Mistrzostwach Polski w skoku dal zajął 3 miejsce i na Halowych Mistrzostwach Świata startował w biegach na 60 m. i 200 m. oraz w skoku w dal. W czerwcu startował na stadionowych MP w Białymstoku, gdzie zajął drugie miejsca w skoku w dal i rzucie oszczepem. Latem pojechał na Mistrzostwach Europy do Wenecji. (fot.8,9), gdzie zajął 8 miejsce w skoku w dal i 7 miejsce w trójskoku. W 2021 roku na Mistrzostwach Polski w pięcioboju klasycznym zajął 2 miejsce. Wynik ten powtórzył w Mistrzostwach Polski rozegranych w maju tego roku w Toruniu (fot.10). Tadeusz startuje również w zawodach rzutów nietypowych. W rzucie granatem sportowym w 2020 roku na Mistrzostwach Polski zajął 2 miejsce, a w rzucie cegłą - trzecie. Najlepsze wyniki, jakie uzyskiwał Tadeusz w poszczególnych konkurencjach są następujące: skok w dal- 4,30 m. bieg na 60 m. – 8,89 sek., bieg na 100 m.- 14,70 sek., bieg na 200 m. - 31,07 sek., trójskok – 8,40 m. rzut oszczepem – 29 m. Na zawody masters Tadeusz najczęściej wyjeżdża z żoną Halinką, która również bierze udział w tych zawodach. Halinka startuje w biegach crossowych i rzutach nietypowych. Już 45 lat temu państwo Gulbiccy byli najbardziej usportowionym małżeństwem w Dobrym Mieście. Do dnia dzisiejszego pod tym względem nic się nie zmieniło. Tadeusz wkrótce wystartuje w kolejnych zawodach. Jak wynika z opisanych wyżej interesujących faktów z życia Tadeusza Gulbickiego, jest on człowiekiem o niezwykłej osobowości oraz bardzo ciekawym życiorysie, a zatem zasługującym na niekłamany podziw i wielki szacunek.



Fot.6 Tadeusz z żoną Halinką na MŚ masters w Maladze w 2018 roku.



Fot. 7. Tadeusz na MP masters w Toruniu w 2019 r.



Fot.8.Tadeusz na starcie biegu na 100 m. na MW w Wenecji w 2019 r.



Fot.9. ME masters w Wenecji 2019. Finaliści skoku w dal.



Fot. 10 Tadeusz z kolegą multimedalistą z Dobrego Miasta Sławomirem Zawadą.



Fot.11 Tadeusz Gulbicki podczas spotkania 11.05.2022 fot. Czesław Gawinkowski



Fot.12. Spotkanie koleżeńskie 11.05.2022 Od lewej Henryk Gałązka, Tadeusz Gulbicki, Mieczysław Kurowski, Lech Piejdak i Ryszard Ramuś. Fot. Czesław Gawinkowski